

dowe. Te postulaty Nadreńcyków narastały stopniowo, ale uwidoczniły się właśnie w tym okresie, którym zajmuje się Gerschler. Obraz przemian ustrojowych w prowincji przedstawił autor w sposób zbyt idylliczny.

Ogólnie można stwierdzić, że otrzymaliśmy pracę bardzo przydatną do dalszych badań nad ustrojem Prus, opartą na solidnej podstawie źródłowej, poszerzającą niewątpliwie dotychczasową wiedzę o przedmiocie. Z drugiej jednak strony rozprawa Gerschlera nie pokazuje skutków wprowadzenia ustroju pruskiego na omawianych ziemiach, co wszakże nie pomniejsza jej zasadniczych wartości.

Jan Wąsicki

FRANCISZEK PAPROCKI: *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830 - 1841)*. Poznań 1970, 473 ss.

Opublikowana przez Wydawnictwo Uniwersytetu A. Mickiewicza rozprawa F. Paprockiego obejmuje chronologicznie krótki, bo zaledwie 11-letni — okres rządów nadprezydenta Flottwella, ale w dziejach Wielkiego Księstwa Poznańskiego posiada on istotne znaczenie.

Przede wszystkim należy podkreślić, że praca ta oparta została na solidnej podstawie źródłowej. Autor bowiem nie tylko wyzyskał odpowiednie archiwalia i zbiory krajowe, ale także zagraniczne — głównie znajdujące się w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a więc w Merserburgu, Poczdamie i Dreźnie. Pozwoliło to na bardziej wnikliwe — w stosunku do wcześniejszych opracowań — przedstawienie niektórych zagadnień. Autor, idąc jednak za swymi poprzednikami, ograniczył się przy omawianiu spraw prowincji wyłącznie do jej granic, nie pokazując, poza kilkoma wypadkami, jej stosunków z innymi ziemiąmi polskimi, przede wszystkim z Królestwem Polskim, jak również z pozostałymi prowincjami pruskimi, które po 1815 r. znalazły się w obrębie tego państwa. Chodzi tu głównie o prowincje nadreńskie. Wprawdzie można powiedzieć, że związki te były bardzo odległe, ponieważ obydwie te prowincje znajdowały się na przeciwległych krańcach państwa pruskiego, ale właśnie na ziemiach nadreńskich przez trzynaście lat (od 1801 r.) rozciągało się władztwo francuskie, podobnie jak obszary prowincji poznańskiej wchodziły od 1807 r. w skład Księstwa Warszawskiego, gdzie wprowadzono zbliżony do francuskiego ustrój i prawo. Fakty te dawały możliwość porównania polityki pruskiej w obydwu tych prowincjach przy wprowadzeniu po 1815 r. ustroju panującego w tym czasie w monarchii Hohenzollernów. W obydwóch prowincjach Prusacy natrafili na opór mieszkańców wobec nowego ustroju, na trudności wynikające z faworyzowania urzędników pochodzących ze starych prowincji pruskich oraz z daleko posuniętego rozwoju stosunków kapitalistycznych w Nadrenii, nie pasujących do feudalnych jeszcze ram monarchii pruskiej, a w Poznańskim — z przyczyn narodowościowych. Jest rzeczą charakterystyczną, że w pruskim Zjednoczonym Landtagu posłowie obydwu prowincji nawiązali współpracę, walcząc z monarchią pruską z odmiennych pozycji. Należało więc — moim zdaniem — na ten problem zwrócić uwagę i ukazać kierunki polityki pruskiej w obu prowincjach.

Uwagi te nasuwają się na marginesie pierwszej części pracy, obejmującej lata 1815 - 1830, a którą autor zatytułował *Sytuacja w Wielkim Księstwie Poznańskim w okresie „pojednania”*. Termin „pojednanie” występuje dość często w pracach historyków niemieckich i polskich na określenie tego okresu polityki pruskiej. Badacze ci są zasugerowani pierwszymi aktami wydanymi przez króla pruskiego, gwarantującymi pewne swobody w zakresie języka polskiego, wyznania i szkolnictwa, a także nieznaczne odrębności ustrojowe. Od samego jednak początku widać było drugi nieoficjalny nurt w polityce pruskiej, zmierzający w kierunku całkowitej likwidacji zadeklarowanych przyrzeczeń. Spostrzegli to i współcześni, a wyrazistym tego dowodem była postawa sejmu Wielkiego Księstwa Poznańskiego oraz fakt zamknięcia się szlachty polskiej w własnym kręgu powstających w tym czasie organizacji o różnorodnym charakterze i działających na wielu płaszczyznach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Wydaje się więc, że należy wreszcie odrzucić termin „pojednanie”, ponieważ nie odpowiada on ówczesnemu stanowi faktycznemu, nawet jeśli się wyraźnie podkreśli, że ujmuje on porównawczo stan sprzed i po 1830 r., choć i takie porównanie jest wątpliwe, ponieważ w owym czasie na całym terenie monarchii Hohenzollernów wprowadzano bardzo ostry kurs i represje policyjne w stosunku do organizacji liberalnego mieszczaństwa i towarzystw akademickich.

Pragnę raz jeszcze podkreślić, że bez uwzględnienia sytuacji politycznej w całym Prusach lub też w zachodniej ich części, nie można właściwie ocenić całości kształtu wydarzeń w Poznańskim, nie mówiąc już o związkach tej prowincji z Królestwem Kongresowym. Te uwagi poczynione na marginesie pierwszego rozdziału pracy nie są bynajmniej sprzeczne z zasadniczymi wywodami autora.

Wyodrębnienie okresu rządów Flottwella w dziejach Wielkiego Księstwa Poznańskiego jest jak najbardziej uzasadnione. Wiąże się to z osobą prezesa prowincji, który był w pełni wyrazicielem i bardzo skrupulatnym wykonawcą polityki centralnych władz pruskich. Można nawet twierdzić, że swoją gorliwością wychodził poza nakreślone oficjalne ramy.

W drugim rozdziale pracy F. Paprocki bardzo szczegółowo analizuje pruskie memoriały zmierzające nie tylko do zniesienia dotychczasowych odrębności ustrojowych, ale przede wszystkim do zgermanizowania ludności polskiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że to, co po upadku powstania listopadowego przewijało się otwarcie w tych memoriałach, już po 1815 r. stanowiło wytyczne postępowania biurokracji pruskiej w Poznańskim. Dowodem tego był fakt, że nieliczni landraci-Polacy byli odsuwani stopniowo od swych stanowisk, a w Wielkim Księstwie Poznańskim — mimo wydanej następnie odpowiedniej ustawy — nigdy nie doszło do wskazania przez sejm prowincjonalny kandydatów na ten urząd. Po 1831 r. stało się to już zasadą. Materiały niemieckich archiwów umożliwiły autorowi przedstawienie stanowiska władz centralnych wobec projektów i zamierzeń naczelnego prezesa prowincji.

Bardzo szczegółowo, na podstawie bogatych materiałów źródłowych, omawia autor poczynania władz pruskich zmierzające do ograniczenia polskości we wszystkich dziedzinach życia. Prowadziło to do reorganizacji administracji i sądownictwa, przyspieszenia regulacji stosunków wiejskich, akcji osadniczej, a wreszcie — do zacierania polskiego jeszcze charakteru szkół oraz eliminacji wpływu kleru katolickiego. Trzeba podkreślić, że autor w sposób bardzo wnikliwy ukazał nie tylko zmiany w administracji i sądownictwie, ale także ich praktykę. W ten sposób otrzymujemy

pełny obraz poczynań zarówno władz centralnych, jak i prowincjonalnych oraz — co ważniejsze — na tym przykładzie można dostrzec, jak instytucjom wspólnym dla całego państwa nadawano w określonej prowincji odpowiednią treść, w tym wypadku antypolską.

Druga część rozprawy ukazuje społeczeństwo polskie w walce z uciskiem narodowym na drodze legalnej oraz konspiracyjnej. Ponieważ dzieje pracy organicznej są dostatecznie znane z publikacji W. Jakóbczyka, F. Paprocki słusznie ograniczył się do podkreślenia ich roli w akcji samoobrony przeciwko narastającej fali germanizacyjnej. Autor omawianej tu pracy potrafił w sposób skrótowy, przy wydobyciu jednak najistotniejszych elementów, ukazać rozwój nauki i literatury w Wielkopolsce, jej formy organizacyjne, czasopiśmiennictwo i rolę, jaką odgrywało zarówno w walce o utrzymanie polskości, jak również w szerzeniu wiedzy fachowej. Ten rozdział pracy stanowi nie tylko syntezę dotychczasowych opracowań, ale zawiera szczegółową analizę politycznego i klasowego charakteru działających wówczas towarzystw polskich.

Nowe elementy zawiera również rozdział o ruchu konspiracyjnym. Temu problemowi poświęcił F. Paprocki wiele miejsca w swych dotychczasowych badaniach, publikując szereg artykułów, w których bardzo szeroko omówił niektóre problemy oraz działalność wybitniejszych jednostek. W przeciwieństwie jednak do rozdziału pierwszego, w którym — jak pisałem — autor nie uwzględnił ogólnych przemian zachodzących w tym czasie w Prusach, ruch konspiracyjny w Poznańskim ukazał nie tylko w powiązaniu z pozostałymi ziemiami polskimi, ale również przedstawił współpracę państw rozbiorowych w jego tłumieniu. I tu trzeba znów dodać, że materiały centralnych archiwów niemieckich pozwoliły na pogłębienie naszej wiedzy z tego zakresu.

Tak więc, praca F. Paprockiego stanowi cenną pozycję do dziejów Wielkopolski w okresie zaboru pruskiego.

Jan Wąsicki

ZENON CIESIELSKI: *Teatr polski w Wolnym Mieście Gdańsku (1920 - 1939)*. Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1969, 328 ss.

W polu widzenia badaczy polskiego teatru gdańskiego pozostawały dotąd jego dzieje najdawniejsze¹ lub najnowsze². Losy tego teatru lat międzywojennych, tak złożonych pod względem politycznym i narodowościowym, nie wzbudzały u teatrologów żywszego zainteresowania.

Badaczem, który podjął się opracowania dziejów teatru gdańskiego w okresie międzywojennym, jest Zenon Ciesielski, pracownik Uniwersytetu Gdańskiego. Ogłosił on kilka artykułów i przyczynków, omawiających różne aspekty tego zagadnienia, przygotowując w ten sposób grunt pod większą publikację. Owocem tych po-

¹ Zob. Z. Raszewski, *Z tradycji teatralnych Pomorza, Wielkopolski i Śląska*. Wrocław 1955; T. Witczak, *Teatr i dramat staropolski w Gdańsku*. Gdańsk 1959; E. Rabowicz, *Gdański teatr jezuitcki wobec Oświecenia*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne” 1961, nr 1-2.

² Zob. M. Szczepkowska, *20 lat teatru na Wybrzeżu*. Gdynia 1967.